

# Słowo Polskie

Wychodzi 2 razy dziennie  
z wyjątkiem niedziel  
rano o godz. 7<sup>1/2</sup> i popoł. o godz. 3.  
PRENUMERATA WYNOŚI:

**We Lwowie:**  
miesięcz. 1 zł, 22 krotką dost. do domu zł. 1 30  
**na prowincyi:**  
rocznie 13 zł. 20 ct. 22 krotką wysyłką 16 zł.  
kwartalnie 3 zł. 30 ct. „ „ 4 „  
miesięcznie 1 „ 10 „ 1 35 „  
**W Niemczech:** miesięcz. 1 zł. 50 ct.  
**W innych krajach:** „ 2 „  
Dziennych doniesień Redakcyi nie uwzględnia.

**OGŁOSZENIA:**  
Za 1 wiersz petiowy albo jego miejsce 10 ct.  
nadstawia wiersz garmondowy 40 ct., ma e  
ogłoszenia za wyraz 3 ct., najmniej 20.

**Numer pojedynczy:**

We Lwowie: Na prowincyi  
wydania rannego 2 ct. 3 ct.  
wieczornego 3 „ 4 „  
oba wydania razem 4 „ 5 „

Rękopisów redakcyi nie zwraca

Adres „Słowa Polskiego“

Lwów, ulica Chorażczyzny 1. 17

TELEFON 541.

Kantor „Słowa Polskiego“ w Paszku Hausma

Wydawca: **STANISŁAW SZCZEPANOWSKI.**

## Telefoniczne i telegraficzne depesze „Słowa Polskiego“.

### Manifest niemieckich stronnictw opozycyjnych.

**Wiedeń, 5 lutego.** Dzisiejsze pisma ogłaszają manifest zjednoczonych niemieckich klubów opozycyjnych, mianowicie: niem. stronnictwa ludowego, niem. stronnictwa postępowego, wiernokonstytucyjnej wielkiej własności, Związku chrześcijańsko-socjalnego, oraz wolnego niemieckiego Zjednoczenia. Manifest stwierdza, że odroczenie Rady państwa nastąpiło w tym zamiarze, by przeprowadzić ugodę z Węgrami na podstawie §. 14, i to nie ugodę Badenowską, ale jeszcze niekorzystniejszą dla Austrii, podyktowaną przez Węgry na podstawie rokowań, toczących się obecnie w Sejmie węgierskim.

Gdy przed dwoma laty nowo obrana Izba stała wobec kwestyi ugodowej i była uprawniona do żywienia nadziei, że stosunek z Węgrami będzie uregulowany na sprawiedliwej, zdrowej i trwałej podstawie, ówczesny rząd, chcąc kupić sobie głosy Czechów, wydał rozporządzenia językowe. Tym jednostronnym, krzywdzącym Niemców, środkiem, rząd Badeniego sam wykluczył możliwość parlamentarnego załatwienia ugody, a następnie rządy, trwające uporeczywie przy krzywdzie, wyrażonej Niemcom w Austrii, nie znalazły drogi powrotu do normalnych stosunków.

Zostając ustawicznie pod naciskiem parlamentarnych wpływów stronnictw słowiańskich, rząd pomnożył jeszcze niezmiernie niebezpieczeństwa i trudności, stworzone rozporządzeniami językowymi. W taki sposób rząd doszedł do tego, że musi przyjąć od Węgier to, co mu one podyktują, poddać się kontroli rządu sąsiedniego i przez zastosowanie §. 14 do sprawy ugodowej naruszyć konstytucję.

Niemcy w Austrii patrzą w przyszłość z śmiałą stanowczością. Celem ostatecznym ich walki nie jest rozdzielenie ludów austriackich, lecz obalenie systemu wygrywania jednych przeciw drugim, systemu spychania i drażnienia niemieckiego żywiołu za pomocą różnych środków i środków, systemu, który w ten sposób wydaje na łup niezachwiane podstawy państwa.

Manifest kończy się następującym ustępem:

„Im większe są otaczające nas niebezpieczeństwa, tem potężniej wzrasta też nasze niemieckie poczucie obowiązku do bronięcia praw naszej mowy rodzinnej i naszego narodowego wychowania, naszego stanu posiadania i naszego stanowiska w państwie. Jesteśmy przejęci uczuciem, które nas musi zgromadzić razem, uczuciem rozwagi, nieugiętości, jedności“.

### Proces ks. Luizy Koburskiej.

**Nizza, 6 lutego.** Przed sądem policyjnym poprawczej odbył się tu proces przeciwko Luizie Koburskiej, której jubiler paryski Maurycy Hartog kilkakrotnie proponował kupno brylantów, za pośrednictwem dyrektora hotelowego w Nizy, Fuchsa.

W dwóch wypadkach księżna zapłaciła gotówką, w trzecim zaś została winna 200.000 fr.

Hartog wniósł skargę o uszustwo. Rozprawa wykazała, że dyrektor hotelu Fuchs ofiarował księżnej pożyczkę w sumie miliona fr., a to 500.000 fr. w gotówce, a pół mil. fr. w kosztownościach. Okazało się, że jubiler nigdy z księżną osobiście się nie porozumiewał. Po wywodach adw. Lairolle, księżnę uwolniono od wszelkiej odpowiedzialności.

### Sprawa Dreyfusa.

**Paryż, 6 lutego.** Prezydent ministrów Dupuy i minister sprawiedliwości Lebret przedłożyli komisji rewizyjnej dokumenta uzupełniające z wyjątkiem protokołów zeznań sędziów, przeciw którym wytoczono dochodzenia dyscyplinarne, poczem komisya odroczyła badanie aktów i rozpoczęła obrady nad rządowym projektem, dotyczącym spraw rewizyjnych.

**Marsylia, 6 lutego.** Wczoraj przedpołudniem przyszło tu do bójek z powodu zgromadzenia, zwołanego przez ligę patriotyczną. Aranzzerowie zgromadzenia, sądząc, że sala jest przepełniona, już o godzinie pół do 10 przed południem kazali zamknąć wszystkie wejścia.

Później przybyli przeważnie przeciwnicy Ligi, zaczęli gwałtownie krzyczeć i gwizdać. Jeden z członków Ligi strzelił dwukrotnie z rewolweru i zranił dwóch przeciwników. Policyja rozprężyła tłumy. Po zgaszeniu awantury i bójki się powtórzyły. Poli-

eya aresztowała między innymi radcę municypalnego i deputowanego Cabaneta.

### Rozruchy chłopskie w Rumunii.

**Bukareszt, 6 lutego.** W Rumunii, zwłaszcza pomiędzy Olta a Danajem wybuchły poważne rozruchy agrarne, które przybrały duże rozmiary. Sytuacja jest o tyle groźna, że i wojsko dało się wciągnąć w socjalistyczną agitację.

Rozruchy spowodowała propaganda rumuńskiego przywódcy socjalistów Jana Nadeja, redaktora pisma *Lumea Nana*, który agituje za stworzeniem banku włościańskiego, za czem rzekomo miał się oświadczyć car, „najwyższy protektor Rumunii“.

### Pogrzeb s. p. Kossaka.

**Kraków, 6 lutego.** Wczoraj w dzień pogrzebu rodzina śp. Juliusza Kossaka, otrzymała bardzo wiele depesz i pism kondolencyjnych. Depeszę kondolencyjną nadesłali: cesarz Wilhelm, wyrażając synowi Wojciechowi Kossakowi serdeczne współczucie z powodu śmierci ojca, dalej adjutant ces. Wilhelma ks. Plessen, ks. biskup Łoboz z Tarnowa i bardzo wiele instytucyj oraz wybitnych osób z kraju i zagranicy.

W południe nastąpiło balsamowanie zwłok s. p. Juliusza, którego dokonał dr. Ciechanowski.

O godz. 3 popołudniu odbył się pogrzeb. Przy wyniesieniu zwłok z pracowni, gdzie na katafalku spoczywały, odśpiewał chór pod batutą p. Barabasza, dyrektora krakowskiego konserwatorium muzycznego pieśń „Pożegnał już ten świat“, poczem imieniem artystów-malarzy pożegnał zwłoki p. Benedyktowicz.

Następnie ruszył kondukt żałobny. Na czele niesiono 17 wieńców, między innymi od Brandta z Monachium, od dyrektora Szkoły Sztuk pięknych, od Koła lit.-artystycznego, Związku literackiego, od warszawskiego Salonu artystycznego, od Rady m. Krakowa, od lwowskiego Koła literacko-artystycznego i t. d. Wieńce niesli reprezentanci poszczególnych instytucyj, oraz uczniowie Sztuk pięknych.

Za wieńcami postępowało duchowieństwo. Kondukt żałobny prowadził ks. kanonik Drohojowski, w orszaku duchowieństwa szedł także ks. kanonik Puszet i ks. rektor Chromecki. Czarną metalową trumnę wieziono na czterokonnym karawanie, okrytym wieńcami. Za trumną szła rodzina, dalej tysiące publiczności, a wśród niej prezes Akademii hr. Stanisław Tarnowski, Jan hr. Stadnicki, hr. Adam Siemakowski, hr. Edward Raczynski, hr. Jerzy Mycielski, hr. Juliusz Tarnowski, wiceprezydent miasta dr. Pieniążek, członkowie Rady miasta i Koła literacko-artystycznego, cała szkoła Sztuk pięknych, oraz prawie całe obywatelstwo krakowskie.

Orszak pogrzebowy szedł przez ulice miasta, na których płonęły latarnie, przewiązane kirem. W rynku, przed lokalem Koła literackiego, orszak zatrzymał się. W oknie lokalu ustawiony był biust s. p. Juliusza Kossaka, okryty kirem. Tu przemówił Michał Bałucki imieniem Koła literacko-artystycznego, a następnie prof. Maryan Zdzichowski imieniem Związku literackiego.

Ztąd podążył orszak wprost na cmentarz, gdzie zwłoki s. p. Juliusza Kossaka złożone zostały w prowizorycznym grobie, zanim przeniesione zostaną do grobu zasłużonych na Skałce.

**Nowy Sącz, 6 lutego.** Wielki pożar w Biczycach niemieckich zniszczył budynki, własność Reichów oraz inwentarz i bydło Lampla. Ofiarą padła jedna osoba.

**Wiedeń, 5 lutego.** *Wiener Ztg.* ogłasza mianowanie barona Aehrenthala ambasadorem austro-węgierskim w Petersburgu i margrabiego Pallaviciniego posłem w Bukareszcie.

**Wiedeń, 6 lutego.** Przybył tu namiestnik Galicji hr. Piniński. Pobyt jego, jak i kilku innych naczelników rządów w krajach koronnych łączą ze sprawą zwołania Sejmów.

**Wiedeń, 6 lutego.** Przybył tu marszałek Sejmu czeskiego ks. Lobkowitz i konferował z prezydentem ministrów hr. Thunem. Na konferencji tej omawiano termin zezbrania się Sejmu czeskiego, oraz taktykę co do sposobu wdrożenia rokowań w sprawie ugody czesko-niemieckiej.

**Wiedeń, 6 lutego.** Zmarł tu wczoraj dyrektor teatru Jantsch w Praterze: Henryk Jantsch.

**Wiedeń, 6 lutego.** *Sonn u. Montagsztg.* donosi, że prez. ministrów hr. Thun, zwoła w najbliższych dniach konferencję mężów zaufania stronnictw: młodoczeskiego i konstytucyjnej większej własności.

**Wiedeń, 6 lutego.** Obecnie nie da się jeszcze powiedzieć, czy posłowie niemieccy wezmą udział w obradach Sejmu czeskiego.

domo jedynie, że radykalni posłowie stawiają za warunek wzięcia udziału w Sejmie — zniszczenie rozporządzeń językowych.

**Wiedeń, 6 lutego.** *Sonn- und Montags Ztg.* donosi w sprawie dyspozycji co do zwołania Sejmów krajowych, że Sejm: górno i dolno austriacki zwołane będą jeszcze w ciągu tego miesiąca, reszta zaś Sejmów zwołana będzie dopiero wówczas, gdy ukończone zostaną elaboraty, które mają być tym Sejmom przedłożone.

Co do zwołania Sejmu czeskiego, to będzie on zwołany w drugiej połowie przyszłego miesiąca i obradować ma do połowy maja.

W sprawie odpowiedzi na zeszloroczny adres czeski powzięta została decyzja rządu o tyle, że i tym razem żadnej odpowiedzi nie będzie.

**Wiedeń, 6 lutego.** Wczoraj odbyło się tu zwołane przez stronnictwo chrześcijańsko-socjalne zgromadzenie protestacyjne przeciw nie dojdźciu do skutku ustawy o regulacji płac służby państwowej. Wzięło w niem udział około 500 osób. Przemawiali posłowie Aksamann, Bielohlawek i Schatzka, atakując ostro rząd.

Zamierzony pochód uczestników przed gmach parlamentu, udaremniła policyja.

**Berno (morawskie), 6 lutego.** Pogrzeb Pombera odbył się przy nadzwyczajnym udziale publiczności. Za trumną szli między innymi: namiestnik, marszałek kraj., przedstawiciele władz rządowych i autonomicznych, wielu posłów, między nimi morawscy prawie w komplecie.

**Budapeszt, 6 lutego.** W sobotnich obradach pod przewodnictwem cesarza brali udział. Fejervary, Schechenyi i Szell. Fejervary i Szell zdali sprawę ze stanu rokowań. Stwierdzono, że między stanowiskami obu sprawozdawców nie ma żadnych różnic.

**Berlin, 6 lutego.** Dzienniki omawiają żywo ostatnią mowę cesarza Wilhelma, wygłoszoną na bankiecie brandenburgskiego Sejmu prowincjonalnego, podnosząc jej zarówno religijny, jak romantyczny charakter.

**Bruksela, 6 lutego.** Cecyl Rhodes prowadzi ma tu rokowania w sprawie odstąpienia Faszody państwu Kongo.

**Paryż, 6 lutego.** Sędzia śledczy Hourcart wysłał wczoraj cytację pewnemu podporucznikowi piechoty, który należał do pułku 20 korpusu.

Oficer ten jest obwiniony o to, że chciał wydać pewien dokument, zresztą małej wagi, dotyczący obrony narodowej.

**Paryż, 6 lutego.** W miejscowości Saint Sams wyszła w nocy w piwnicy jednego z domów rozpusty maszyna piekielna, zrządzając wielkie szkody. Nikt nie ranny, trzech podejrzanych aresztowano.

**Londyn, 6 lutego.** Biuro Reutersa donosi z Waszyngtonu, że wątpliwem jest, aby dziś w senacie znalazła się większość dla traktatu pokojowego.

**Rzym, 6 lutego.** *Popolo Romano* zapewnia, że ze strony rządu włoskiego nie poczyniono żadnych starań, celem przeszkodzenia zaproszeniu papieża na konferencję w sprawie powszechnego rozbrojenia.

**Bukareszt, 6 lutego.** Dzięki interwencji władz cywilnych usmierzono zaburzenia. Wszędzie przywrócono spokój bez wmięszania się wojska. Pomimo to kierownicy propagandy staną przed sądem.

Dziś w całym kraju panuje już zupełny spokój.

**Konstantynopol, 6 lutego.** Ochotniczy rosyjski okręt wojenny „Kijów“, wiozący rekrutów i materiały wojenne do Władywostoku, przejechał wczoraj przez Bosfor.

**Manila, 6 lutego.** Wczoraj wieczorem uderzyli Filipińczycy na Manilę. Amerykanie odpowiedzieli silnym ogniem, w końcu wystąpili zaczepnie i spędzili Filipińczyków z ich stanowisk, przyczem wielu wzięli do niewoli i zdobyli jedno działo.

Liczba zabitych i rannych niewiadoma. Straty Amerykanów oceniają na 20 zabitych i 125 rannych.

**Algier, 6 lutego.** Na przyjęcie Rocheforta zebrały się takie tłumy, że musiała interweniować żandarmeryja. Członkowie ligi demokratycznej ustawicznie świsłali na przyniesionych ze sobą gwizdawkach.

Tłum odpowiedział okrzykami: „Precz ze zdrajcami!“ Wywiązały się stąd bójki. Dokonano licznych aresztowań.

Na powitanie Rocheforta, któremu towarzyszył były mer Regis, wyszły deputacje z kwiatami. Na drodze do hotelu towarzyszyły im okrzyki tłumu: „Niech żyje Rochefort! „Niech żyje Regis!“ „Precz z żydami!“

Tu i owdzie odpowiadały im świsty lub poszeze-gólne wrogle okrzyki, lecz do wielkiej kontrdemonstracji nie przyszło. W hotelu przyjmował Rochefort deputacje i przemówił z balkonu do tłumu.

**Innsbruck**, 6 lutego. Wczoraj odbył się tu zjazd partyjny niemiecki, zwołany przez wszystkie niemieckie stronnictwa.

W konferencji popołudniowej mężów zaufania podnoszono ze wszystkich stron potrzebę wspólnej akcji wszystkich stronnictw, poczuwających się do niemieckości oraz rozwinęcia silnej propagandy z celu zrealizowania narodowych i politycznych postulatów.

Specjalnie zaś uchwalono rewolucję, ze względu na zostającą pod wpływem klerykalizmu ludność niemiecką, wzywającą postów, ażeby wytrwali w bezwzględnej, obstrukcyjnej oraz żądającej zniesienia rozporządzeń językowych i ugruntowaniu niemieckiego języka państwowego.

**Paryż**, 6 lutego. Według prywatnych doniesień, aresztowanie podporucznika piechoty, obwinionego o szpiegostwo, zawdzięczać należy wypadkowi. Gdy mianowicie niedawno temu wóz pocztowy, jadąc mostem nad rzeką Chiers pod Montmedy wpadł do wody, wyłowiono później wiele listów, które otwarto następnie w obecności władz, celem doręczenia ich adresatom.

Przy tej sposobności znaleziono list, w którym były następujące słowa:

„Otrzymasz wkrótce plan małego fortu i fotografię dwóch oficerów. Odpowiedź poste-restante Paryż“.

Sledztwo wykazało, że autorem tego listu jest spensjonowany przed dwoma laty podporucznik pułku, należący do 20 korpusu. Policja zarządziła rewizję w jego mieszkaniu w Paryżu. Zznał on, że nazywa się Durand i że oddaje się zawodowi handlowemu.

Uwięziono go natychmiast i wczoraj po raz pierwszy przesłuchano.

**Paryż**, 6 lutego. Według doniesienia *Soir*, tymi dwoma oficerami, którzy pod przysięgą chcą zeznać, że jeden dokument z tajnego dossier został odkryty urzędowemu agentowi pewnego mocarstwa, należącego do trójprzymierza — są generał Chanoin i kapitan Cuignet, którzy reprezentowali ministerstwo wojny podczas rozprawy w Izbie karnej trybunału kasacyjnego.

## Kasa oszczędności.

Otrzymujemy następujące pismo:

Szan. na Redakcy!

Gdy ludzie zli albo obrani z rozumu podkopują byt poważnej instytucji i przemysł krajowy, należy wówczas objawami zaufania tłumić bezpodstawne obawy. Z myślą tą składam skromne oszczędności do lwowskiej Kasy w ilości 1.000 zł.

O. Bujwid

prof. wszechnicy Jagiellońskiej  
w Krakowie.

Kraków, 4 lutego 1899.

Pokazuje się że doktor medycyny nietylko na fizyczne choroby trafno umie znaleźć lekarstwo. Gdyby wszyscy ci, którzy się podjęli leczenia Kasy oszczędności, byli zastosowali receptę dra Bujwida, kto wie, czy nie byłoby już do dzisiaj nastąpiło uspokojenie publiczności.

W sobotę odbyła się w biurze p. namiestnika ponowna konferencja, do której zaproszono także dyrektorów pp. dra Marchwickiego, Lazarusa i Posnera — celem poinformowania ich o stanie rzeczy i wysłuchania ich opinii. Stwierdzono jednomyślnie, że byt Kasy jest zapewniony i że posiadacze książeczek na żadne straty nie mogą być narażeni.

Komisja Rady miejskiej wybrana jeszcze w r. 1897 do ułożenia projektu miejskiej Kasy oszczędności, odbyła w sobotę posiedzenie, na którym jednogłośnie uchwalono rezolucję, wyrażającą najgorętsze uznanie dla dotychczasowej działalności galicyjskiej Kasy oszczędności, zupełne zaufanie do bezpieczeństwa wkładek, a zarazem opinię, iż w tej chwili byłoby niewłaściwym, występować z projektem drugiej Kasy oszczędności we Lwowie — skutkiem czego sprawa ta będzie odroczone.

**Co to jest fundusz rezerwy?** Jak mało u nas jest zrozumienia dla spraw finansowych, dowodzi fakt, że w pewnym gronie ludzi inteligentnych była wątpliwość, co to jest fundusz rezerwy w instytucji finansowej? Byli tacy, którzy wyobrażali sobie, że n. p. w Kasie oszczędności fundusz rezerwy jest wydzielony z wkładek. Tym, którzy tak sądzą, nie wystarczyją zapewnienia, że gdyby się okazały faktyczne straty, to fundusz rezerwy wystarczy na ich pokrycie, tak, że wkładki nie będą naruszone. Skoro bowiem w ich myśleniu wyobrażeniu fundusz rezerwy pochodzi z wkładek, to każda strata jego jest stratą wkładających. Jest to oczywiście zupełnie fałszywe pojęcie.

Fundusz rezerwy we wszystkich instytucjach

a więc i w Kasie oszczędności, tworzy się z osiągniętych co roku czystych zysków, ale oczywiście nie z wkładek. Wkłady są własnością wkładających, a więc długiem kasy — fundusz rezerwy jest majątkiem kasy. Wobec wkładek jest Kasa dłużnikiem — wobec funduszu rezerwowego właścicielem. Statut Kasy postanawia, że fundusz rezerwy ma wynosić 10 procent wkładek. Jeżeli przeto wkładki z końcem roku wynoszą tyle, że fundusz rezerwy jest mniejszy, niż 10 procent wkładek, wtedy z czystego zysku musi Kasa przydzielić do funduszu rezerwowego tyle, żeby go podnieść do wysokości 10 procent. Gdyby tego Dyrekcja, lub Wydział, lub Walne Zgromadzenie nie uchwały — w takim razie rząd z prawa nadzoru skutecznie to nakazuje.

Wszystkie fundusze Kasy są umieszczone częścią w podręcznej gotówce, której jednak nie powinno być dużo, żeby nie leżała bez oprocentowania — a dalej w papierach, popularne bezpieczeństwo przedstawiających, na hipotekach, w wekslach i w pokrytych remanukach bieżących. Te wszystkie aktywa razem, muszą wynosić tyle, ile wynoszą wkładki i fundusz i rezerwy — o ile jest z końcem roku aktywów więcej, stanowi to czysty zysk zakładu. Jeżeli przeto było — powiedzmy w okrągłych cyfrach 33 miliony wkładek, t. j. długu Kasy do publiczności, 3.300.000 zł. funduszu rezerwowego, t. j. majątku Kasy — to musi być w gotówce, papierach popularnych, na hipotekach etc. 36.300.000 zł.

Jeżeli było mniej, to byłaby strata, a tę stratę ponosi w pierwszym rzędzie fundusz rezerwy Kasy, t. j. jej majątek, ale nie ci, co jej powierzyli swoje oszczędności.

Fundusz rezerwy jest zatem zupełnie odrębny od funduszu wkładek, jest przeznaczony na ponoszenie ewentualnych strat. Jeżeli zatem namiestnik i komisarz rządowy zapewniają swoimi podpisami, że posiadacze książeczek oszczędności nie stracą, czynią to na tej podstawie, że fundusz rezerwy aż nadto wystarczy, gdyby w rezultacie jakie straty się okazały.

## KRONIKA.

† **Dr. Włodzimierz Budzynowski** naczelnik biur Tow. kredytowego ziemskiego, zmarł wczoraj we Lwowie, przeżywszy lat 40.

Pogrzeb śp. Budzynowskiego odbędzie się jutro o godz. 3 popołudniu z domu żałoby przy ul. Cytadelskiej 1. 3.

Zgromadzenie Tow. kred. ziemskiego powieca żałobna flaga.

**Z politechniki.** Pp. Ferdynand Gisman z Krakowa i K. Kazimierz Sidorowicz, rodem z Przemyśla w Galicyi, złożyli drugi egzamin państwowy na wydziale inżynieryi.

**Na wieczorku maskowym** Akad. Koła Tow. szkoły ludowej mogą uczestniczyć, dla lepszego zachowania *incognito* użyć stroju „domino“. W tym też stroju zjawią na sali liczniejsza grupa a towarzystwa obznajomiona dokładnie ze stosunkami naszego miasta i społeczeństwa — zdolna zaintrygować nawet najmniej ciekawych.

Wogóle wieczór zapowiada się nader świetnie.

**Zrągowanie urzędników Magistratu** Umieszczone w tym przedmiocie w nr. 20 *Słowa Polskiego* sprawozdanie, jest w jednym szczególe mylnie a mianowicie co do podanej tamże wysokości teraźniejszych poborów urzędników, przydzielonych obecnie do rangi V. I tak pobiera dotychczas (nie licząc dodatków pięcioletnich) komisarz konceptowy 1.510 zł., inżynier 1.900 zł., chemik 2.000 zł., inspektor lasowy i inspektor ogrodów po 1.800 zł., inspektor pożarny (bez kwaterowego) 1.760 zł., a nie jak w sprawozdaniu owem wykazano, wszyscy po 1.510 zł. Gdyby zatem otrzymać mieli według nowego szematu płac i według projektowanego rangowania po 1.700 zł., w takim razie straciłby ci urzędnicy, z wyjątkiem komisarza konceptowych, po 200 do 300 zł. rocznie.

**Kraków**, 4 lutego. Rada powiatowa krakowska uchwaliła budżet na rok 1899.

Wydatki na r. 1899 wynoszą 132.737 zł. Na pokrycie tychże rozporządza Rada następującymi dochodami:

- 1) Dochody własne 14.830 zł.
- 2) Dochód z 32 proc. dodatków od podatków 90.212 zł.

Pozostaje niedobór w kwocie 27.695 zł., na pokrycie, którego postanowiła Rada użyć pożyczki bezprocentowej 9.000 zł. i subwencji krajowej drogowej 17.695 zł.

**Statystyka pożarów w r. 1898.** Wedle statystyki, zaprowadzonej przez krajowy Związek ochotniczych straży pożarnych, kraj nasz w r. 1898 nawiedziło 1.084 pożarów, które pochłonęły 2.687 domów mieszkalnych, 3.195 budynków gospodarczych, 19 zakładów przemysłowych, 3 kościoły i 14 ofiar w życiu ludzkim. Ogólna szkoda przez pożary te zrządzona wynosi 3.277.304 zł., z których ubezpieczeń było na 1.549.374 zł. Przyczyną powstania tych pożarów było w 148 wypadkach podpalenie, w 192 nieostrożność, w 54 wadliwa budowa, w 28 wypadkach powstał pożar od pioruna, a 662 wypadkach przyczyną nie zbadano.

**Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Kolbuszowej z grupy większych posiadłości rozpisano przysędym namiestnictwa na dzień 18 kwietnia b. r. Wybór odbędzie się w mieście powiatowym

wem o godzinie i w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom starostwo.

**Stan zdrowia Michała Munkaczego**, który, jak wiadomo, od lat kilku przebywa w zakładzie psychiatrycznym Endenicha, poprawił się podobnie nieco w ostatnich czasach. Pojawiają się coraz częściej i coraz dłuższe chwile, w których mistrz odzyskuje niemal zupełnie przytomność umysłu.

**Odnaczenie dorożkarza.** Niezwykle odnaczenie spotkało dorożkarza wiedeńskiego Karola Auera, któremu cesarz w uznaniu długoletniej, wiernej pracy zawodowej, nadał krzyż srebrny zasługi.

**Hojny zapis.** Pan Ludwik Pierson, mieszkaniec Mirecourt, zmarły niedawno, pozostawił w testamencie następujące zapisy: 100.000 fr. dla Akademii francuskiej na udzielanie co lat dwa nagrody Francuzowi za największe odkrycie z dziedziny fizyki, jak n. p. nadanie kierunku balonowi, 80.000 fr. towarzystwu pomocy dla rodzin pozostałych po zatopionych marynarzach francuskich i 5.000 fr. dla miasta Paimpol (Wybrzeże północne). Dwa ostatnie legaty zapisał pod wpływem powieści Lottego *Pecheur d'Islande*. Nadto zaś po 5.000 fr. przeznaczył na: Związek francuski, instytut Paster'a, muzeum lotaryńskie w Nancy, dr. Roux, pułkownikowi Monteil i kapitanowi statku „Mizon“. Resztę majątku rozdzielił między rodzinę i departament Wogezów, który obowiązanym będzie odsetki od sumy corocznie wypłacać ubogim.

**Kurtynę z aluminium** przygotowują dla opery komicznej w Paryżu. Zastąpi ona, jako nierównie praktyczniejsza, dotychczasową żelazną kurtynę bezpieczeństwa.

## Zapiski literackie, naukowe i artystyczne.

„**Muzeum**“, organ Tow. nauczycieli szkół wyższych, zeszyt 1 zawiera: Bostel F.: Kilka uwag o koncentracji szkolnej. Białek B.: Zestawienie pomiarów zmniejszenia uczniów w gimn. Franciszka Józefa we Lwowie. Kubliński J.: Próba objaśnienia grupy „Laokoon“, demonstrowanej zapomocą scyoptikonu przy lekturze Verg. Aen. II., 200 sq. Recenzje i sprawozdania. Wiadomości bibliograficzne. Sprawy Tow. nauczycieli szkół wyższych. Rozmaitości. Fundacja im. A. Mickiewicza, „**Nowego dzwonka**“, starannie redagowanego pisma dla ludu, wyszedł nr. 5.

**Przegląd Prawa i administracji.** Zeszyt drugi z r. 1899 zawiera:

a) Rozprawy i recenzje. Jeszcze o odpowiedzi w prawie polskiem, napisał Przemysław Dąbkowski. — Franciszek Hofmann, napisał dr. Marcei Chlamtacz. — Prawo imion, napisał dr. M. Allerhand. — Dalsze uwagi „o przesłuchaniu strony co do poprzedniego ukarania“, napisał doc. dr. Makarewicz. — Naruszenie czci a obraza wedle teorii i ustawodawstwa austriackiego, napisał dr. Alfred Jendl. — Zapiski literackie. — Kronika.

b) Część praktyczna. Praktyka cywilno-sądowa. — Praktyka karno-sądowa. — Zasady orzeczeń Trybunału kasacyjnego, przez dra Wincentego Tarłowskiego. — Praktyka administracyjna. — Zasady orzeczeń trybunału administracyjnego, przez dra Władysława Stesłowicza. — Ogłoszenia urzędowe.

„**Miesięcznika dla Buchalteryi**“ czasopisma, poświęconego rachunkowości oraz nauce umiejętności handlowych. Nr. 1 za styczeń b. r. zawiera: Nasz program. — O rachunkowości w ogóle, — Żywność nauk handlowych. — Instytucja zawodowych kontrolorów ksiąg rachunkowych. — Buchalterya. — Umiejętności handlowe (korespondencya). — Wyrazy obecnie używane często w korespondencji i buchalteryi. — Bibliografia (oceny i sprawozdania, czasopisma nadesłane do Redakcyi). — Rozmaitości. — Odpowiedzi Redakcyi. — Ogłoszenia.

„**Biblioteki strażackiej**“ Nr. 18, wyszedł nakładem Związku straży pożarnych i zawiera: „Strażackie sygnały dwutonowe na kupkę“, układu Antoniego Szezerbowskiego. Cena 5 ct.

„**Przewodnika pożarniczego**“ Nr. 2 zawiera: Dwadzieścia tysięcy koron. — Ratowanie osób, które zalamaly się na lodzie. — Nauka o przyrządach i przyborach pożarnych. — Opodatkowanie Towarzystw asekuracyjnych na rzecz służby pożarnej w Austrii. — Ruch Towarzystw strażackich. — Kronika pożarów. — Rozmaitości. — Poczta Redakcyi.

**Trupa wodewilowa** p. Adolfiny Zimajerowej przybyła do Petersburga. Pierwsze przedstawienie odbędzie się dnia 3 b. m. w teatrze Nemetti, następnie dawane będą w sali Pawlowej.

**W Paryżu** zwraca uwagę wystawa „towarzystwa międzynarodowego malarstwa i rzeźby“. Między innymi znajduje się tam arcydzieło głośnego dziś rzeźbiarza, Rodin'a — popiersie młodego Amerykanina, które krytyka uważa za jedno z najpiękniejszych dzieł artysty. W Salonie Vollard'a malarz Gauguin, mieszkający obecnie na Taiti, wystawi cały szereg ciekawych swoich prac. Artysta ten jest przedstawicielem najskrajniejszego modernizmu, a całe grono młodych artystów uważa go za swego mistrza. Z malarzy polskich najbardziej do niego zbliżonym jest Stanisław Wyspiański.

**Autografy Szekspira.** Pewien Amerykanin ogłasza w londyńskich gazetach chęć kupna autografu Szekspira za 100.000 dolarów. Pomimo tak wysokiej zapłaty wątpliwym jest, czy zbieracz amerykański znajdzie rzecz żadaną, gdyż autentycznych autografów Szekspira jest tylko trzy: testament poety, datowany z dnia 25 marca 1616, ogłoszenie o sprzedaży pewnej swej realności pod Londynem dnia 10 marca 1612 r. i wreszcie wiadomość o hypotece, która nosi datę dnia 16 marca 1612 r.

**Repertuar teatru hr. Skarbka:**

W Poniedziałek 6 bm. po raz czwarty „Tamten”, sztuka w 5 aktach Józefa Maskoffa. Występ G. Fiszer.  
 We wtorek 7 bm. drugi gościnny występ Aleks. Bandrowskiego po raz drugi „Tannhäuser”, wielka opera w 3 aktach Ryszarda Wagnera. II występ Teresy Arklowej.  
 We środę 8 bm. po raz 11 „Cyrano de Bergerac”, romantyczna komedia w 5 aktach Edm. Rostanda, przekład Jana Kasprowicza z p. Chmielińskim w roli tytułowej.  
 Najbliższe nowości: „Kontrolor wagonów wpijalnych” i „Pamela”, słynna sztuka Wiktoryna Sardou.

**68 sprawozdanie lwowskiego ochotniczego Towarzystwa ratunkowego** założonego w roku 1893 (za miesiąc styczeń 1899). Towarzystwo udzieliło pomocy razy 261, mianowicie: w dzień 175, w nocy 86. Nagle zasląbnięcia 56. Przypadki chirurgiczne 163. Złamania kości 5. Zwichnięcia 14. Samobójstwo 1 przez postrzał. Przypadki obłąkania 1. Przypadki śmierci 3. Falszwychem alarmów 12. Symulacja 1. Uszkodzenie przewozów po udzieleniu pierwszej pomocy a to: do szpitala 47, do mieszkania 2, transportów chorych prywatnych 14. Stanowisko pierwszej pomocy urządzono 1 raz. Towarzystwo było wezwane 261. Od założenia Towarzystwa (w styczniu 1893) udzielono ogółem pomocy 15.291. Przewieziono chorych 6102. Służbę pełniło 12 lekarzy i służących sanitarnych 3. Członków wspierających 573.

**Zmarli:**

W Krakowie: Marya z Żarskich Buczkowska, żona radcy magistratu, nauczycielka kursu robót kobiecych w szkole wydziałowej żeńskiej im. św. Scholastyki, przeżywszy lat 37.  
 Teresa Panek, siostra emeryt profesora gimn. p. Andrzeja Panka, przeżywszy lat 77.  
 W Stanisławowie: Jan Kawecki, emeryt starszy komisarz skarbowy w 74 roku życia.  
**Zmarli we Lwowie:**  
 Dnia 1 lutego b. r.: Gótz Stefania, córka drukarza, lat 4, dyferya. — Karczówna Józefa, córka adwokata, lat 25, wada serca. — Łysakowska Róża, wdowa po oficerze, lat 62, rak wątroby. — Chuget Wilhelm, syn ślusarza, 8 miesięcy, zapalenie płuc. — Czychilik Gabriel, fiakier, lat 82, uwiad starczy. — Mudrij Jan, zarobnik, lat 60, gruźlica. — Oburbaniska Paulina, córka zarobnika, 17 miesięcy, gruźlica. — Pytruszevska Agnieszka, zarobnica, lat 33, zapalenie płuc. — Anster Róża, zarobnica, lat 36, gruźlica. — Seniów Włodzimierz, syn dozorczy domu, 8 dni, tężec. — Trzy wypadki śmierci przedwcześnie urodzonych. — Razem 12 osób.

**Depesze handlowe.**

**Z targu pieniężnego.**

**Wiedeń, 5 lutego.** Wczorajsza giełda wieczorna Kredyty 361 82. Węgierskie akcje kredytowe 397.—. Anglobank 155 50. Bank związek 275 50. Union 315 —. Laenderbank 244 75. Staatsbahny 364 75 Kol. czerniow. 293 50. Kol. Elbe-Elbe 258 —. Kolej północna —. Tytoniowe 128 —. Rina Murania 316 50. Alpijny —. Renta na maj 101 45. Węg. renta koronowa 97 35. Austr. renta koronowa 102 15 Losy tureckie 58 1/2. Poż. m. Lwowa 94. 4% listy Gal. Banku hipotecznego 96 75. Gal. obl. prop. 97 70. 4% galie pożyczka krajowa z r. 1893. 97 35. 56 l. Liśty Tow. kred. ziem. 94 80. 4% Listy Banku kraj. 98 —. 4 1/2% Listy Banku kraj. 100 20. Marki (za 100) 58 96 per cassa, — per ultimo. Za 10 funt. szterl. 120 40. Ruble 127 3/8.

Tendencja w ogóle silniejsza, bardziej ożywiona w Montanach, papierach kolej państwowej i niektórych pomniejszych efektach. Zamknięcie ze względu na prolongatę poniedziałową rezerwowane.

**Budapeszt, 5 lutego.** Wczor. giełd. Austr. kred. 362 —. Węg. bank kred. 397 75. Węg. bank eskontowy 263 75. Węg. bank hipoteczny 247 50. Węg. renta koronowa 97 70. Rmnianurania 317 25. Węg. 4-proc. renta 119 50. Węg. bank dla przem. i handlu 105 25. Staatsbahny —. Koleje uliczne 398 95. Kol. południowa —. Węg. poż. premiowa 160 —. Austr. renta koronowa 101 75. Węg. renta koronowa 97 70. Elektr. kol. uliczne 226 —. Ganz & Co. 2220. Salgotarjaner 637 —. Austr. złota renta 120 —. Akcje elektr. 146 50.

**Frankfurt, 5 lutego.** Wczorajsza giełda wieczorna Kredyty 226 90. Staatsbahny 155 30. Lombardy 31 10. Alpijny 243 —. Austriacka renta papierowa 101 05. Austr. srebrna renta 100 85. Austr. złota renta 101 55. Węgierska złota renta 100 50. Unionbanki —. Akcje elektr. 164 —. Kolej półn.-zach. —. Usposobienie silne.

**Berlin, 5 lutego.** Przy zamknięciu wczorajsz0 giełdy. Kredyty 226 75. Staatsbahny 155 40. Lombardy 31 25. Austr. złota renta 101 50. Austr. srebrna renta 100 80. Węg. złota renta 100 60. Disconto Comandit 202 80. Laura 223 75. Bochumer 241 25. Harpener 182 90. Kolej Ostpreussens 98 —. Kolej Mittelmeer 103 90. Kolej Meridional 141 —. Kolej Henry 102 10. Renta włoska 94 30. Południowa —. Mławka —. Turki 114 25. Renta hiszp. —. Prywatne dyskonto 3 75. Austr. renta papierowa 101 10. Bustiehradery 324 —. Austr. banknoty 169 60. Alpijny 100 75. Dewizy na Wiedeń (długie) 163 10. Dewizy na Wiedeń (krótkie) 169 40. na Paryż (krótkie) 81 10. na Amsterdam 168 75. na Londyn długie 20 31 i krótkie 20 41.

**Berlin, 5 lutego.** Wczor. giełda wieczorna (Nachboerse) Kredyty 226 70. Staatsbahny 155 30. Lombardy 31 25. Rosyjskie

banknoty (kasa) 216 35. Ros. banknoty (ult.) —. Disconto Comandit 202 90. Usposobienie silne.

**Paryż, 5 lutego.** Wczor. giełda Cred. foncier 756.—. 4 proc. pożyczka rumuńska 1896 r. —. Grecja pożyczka —. 4 proc. hiszpańskie Exterieurs 53 90. Usposobienie silne.

**Hamburg, 5 lutego.** Wczorajsza giełda wieczorna. Kredyty 227 25. Lombardy 31 50. Staatsbahny 154 25. Austr. złota renta 101 75. Węgierska złota renta 100 80. Srebro 52 55. Złoto, 30 55 placono. Srebrna renta 101 20. Włoskie 94 10. Losy z 60 r. 149 —.

Usposobienie spokojne.

**Targ zbożowy i towarowy.**

**Budapeszt, 5 lutego.** Pszenica na marzec 9 76 do 9 77, na kwiecień 9 56 do 9 57, żyto na marzec 8 02 do 8 04, na jesień — do — zł., kukurydza na październik — do —, owies na marzec 5 85 do 5 86 na październik — do —, kukurydza na maj 1899 r. 4 84 do 4 85, rzepak na sierpień 1899 r. 12 15 do 12 20.

**Praga, Cukier gotowy 12 60, na luty 12 62, na marzec 12 75 1/2. Nowa kampania 12 20.**

**Berlin, Spirytus (siebziger) loco 40 30, (funzfiger) —. Wroclaw, Pszenica stara biała 16 70, złota stara 16 60, nowa biała 16 70, nowa złota 16 60, żyto 14 50, owies stary —, nowy 13 —, rzepak 19 90.**

Spirytus (Funzfiger) na styczeń 57 40 za wypowiedzeniem, (siebziger) na luty 37 70 za wypowiedzeniem (funzfiger) —. Za 100 kl. 12 75.

**Paryż, Żyto na bieżący miesiąc 14 35, na marzec-kwiecień 14 50, na cztery miesiące od marca 14 50. Pszenica na bieżący miesiąc 21 55, na luty 21 65, na marzec-kwiecień 21 70, na 4 miesiące od marca 21 70.**

Mąka znak „12” na miesiąc bieżący 45 30, na marzec-kwiecień 4 65, na cztery miesiące od marca 45 65.

Spirytus na bieżący miesiąc 44 50, na marzec-kwiecień 44 50, na cztery miesiące od maja 44 25.

Cukier biały na bieżący miesiąc 29 37, na cztery miesiące od marca 30 74, na cztery miesiące od maja 30 50.

**Hamburg, Pszenica loco nowa holst. 162 do 167, żyto meklemburskie nowe 148 do 153, południowo-rosyjskie nowe 118 do 120. Nafta loco 6 85 mk.**

**Hamburg, Spirytus na luty-marzec 19 40, na kwiecień-maj 18 90. Nafta loco 6 85.**

Redaktor naczelny:

**Tadeusz Romanowicz.**

Odpowiedzialny redaktor:

**Stanisław Rossowski.**

**Kurs giełdy wiedeńskiej.**

Dnia 4 lutego 1899 r.

**Ogólny dług państwa.**

	pisca tądaja	
Renta papierowa	101.45	101.85
Renta srebrna	101.30	101.32
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4%	174.—	177.—
1860 po 500 zł. mk. 5%	—	—
1860 po 100 zł. 5%	—	—
1864 po 100 zł.	194.50	195.50

**Dług państwa krajów w Radzie państwa reprezentowanych.**

Renta złota wol. od pod. 4% za 100 zł.	119.85	120.05
Renta wal. od pod. 4% za 200 kor.	102.10	102.20
Renta inwest. austr. 5 1/2% za 200 kor.	99.90	99.10

**Obligacje kolejowe.**

Kol. Aroycz. Albrechta za 100 zł. 4%	99.40	100.40
Kol. Cesars. Biełzety w ścieżce wolne od podatku za 100 zł. 4%	119.70	120.70
Kol. Cesarsa Franciszka Józefa za 100 zł. 5%	127.20	128.20
Kol. Aroycz. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4%	100.—	101.—
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (gatempl. akcje) 5%	210.80	211.20

**Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).**

Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5%	113.20	114.—
W ścieżce za 200 zł. 5%	132.—	—
Kol. bukowinański lokal. za 200 kor. 4%	98.75	99.25
Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4%	99.40	100.40
Kol. lwowsko-maarn.-jaskiejskiej z r. 1894 za 200 kor. 4%	99.—	100.—

**Dług państwa krajów korony węgierskiej.**

Węg. złota renta za 100 zł. 4%	119.97	119.75
w wal. kor. za 200 zł.	—	—
kor. 4%	97.95	98.15
obl. prop. za 100 zł. 4 1/2%	100.40	101.40

**Inne publiczne pożyczki.**

Pod. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 zł. kor. 4%	97.40	99.40
Bukowinański obl. propinacyjne los. za 100 zł. 5%	102.75	103.65
Galic. poz. kraj. z r. 1878 za 100 zł. 6%	—	—
Galic. poz. kraj. z r. 1893 za 200 kor. 4%	97.90	98.20
Galic. oblig. propin. z roku 1889 za 100 zł. 4%	97.75	98.75
Pożyczka promiowa w Wiedniu z r. 1874	127.—	—
Pożyczka miasta Lwowa z roku 1896 za 100 zł. 4%	94.—	94.50
Renta włoska za 100 kor. 4%	—	—
Renta bułgarska z r. 1892 za 100 zł. 6%	112.80	113.40
Pożyczka serb. prem. za 100 frank. 2%	94.50	95.75
Tureckie obl. prem. kolej. za 400 fr.	53.80	59.10

**Listy zastawne. Oblig. hipot i listy dłużne**

(za 100 zł. Nom.)		
Austr. zakł. kred. ziem. w 50 lat 4%	98.30	99.30
obl. pr. z r. 1880 3%	121.40	122.60
1889 3%	117.50	118.25
Bukowinański zakł. kred. ziem. 5%	104.75	105.25
los 4%	98.60	97.—
Gal. Akc. bank hip. 10% prem. los. 5%	110.—	111.—
los. 50 lat 4 1/2%	100.20	100.50
60 lat za 200	—	—
koron 4%	96.75	97.50
Gal. Tow. kred. ziem. 4% los. 50 lat	94.75	95.35
4% los. 41 lat	98.—	98.50
4% stare	97.75	98.10
4% za 200 kor.	94.80	95.50
Banku krajowego dla Galicji i Lodon. 4 1/2% 51 1/2 lat zwrotna	101.—	101.80
Banku krajowego oblig. komun. 2 em. 5%	102.70	103.75
Banku krajowego oblig. komun. 3 em. 4 1/2 lat za 200 kor. 4 1/2%	100.75	—
Banku krajow. los. 57 1/2 lat za 200 kor. 4%	98.—	99.—
Banku krajow. obl. kol. los. za 200 kor. 4%	97.50	98.50
Austr. węgiersk. banku 40 1/2 lat los. 4%	100.10	101.10

**Obligacje z prawem pierwszeństwa**

za 100 zł. nom.		
Kol. Lwów-Czer.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4% mitej 10%	92.15	93.15
Kolei Lwów-Czernt. z r. 1884 za 300 zł. 4%	99.—	99 1/2
Gal. kol. lok. wschodni. za 100 zł. 4%	99.50	100.—

**Akcyje banków (za sztukę).**

Banku Anglo austr. 120 zł.	155.—	156.—
Peska banku handl. 500 zł.	1489.—	1472.—
Zakł. kred. dla handlu i przem. p. al.	361.75	362.25
Węg. banku kredyt. 200 zł.	297.—	297.50
Banku austr. tow. esk. 500 zł.	742.—	748.—
Gal. banku hipot. 200 zł.	381.—	382.50
dla handlu i przem. 200 zł.	297.—	297.50
Banku dla kraj. koronnych 200 zł.	244.75	245.25
Austro-węg. 600 zł.	335.—	339.—
Związek (Unionbank) 200	315.50	316.—
Cesak. banku awiażk. 100 zł.	134.75	135.75
Ziemocześniejsza banku 100 zł.	133.50	134.50

**Akcyje przedsiębiorstw transportowych.**

Bukow. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	216.—	211.—
(akc. zakł.) 200 zł.	150.—	155.—
Kolei półn.-ces. Ferd. 1000 zł. mk.	3510.—	3530.—
Lwów-Czernt.-Jassy 200 zł.	234.—	235.—
wschodni-galic. lokalni. 200	195.—	197.—
państwowych 200 zł. per ult.	304.50	305.—
południowej 200 per ultimo.	65.50	69.50
węgier. galicji. l. 200 zł.	214.75	215.75

**Akcyje przedsiębiorstw przemysłowych.**

Galic. karpac. naft. towarsz. 500 kor.	400.—	—
Austr. Tow. górnicze Alpius 100 zł.	239.—	240.—
Praskiego Tow. śela n. przem. 200	1078.—	1082.—
Schodnia 500 kor.	740.—	780.—
Tureckie maza. tytoniow. 500 fr. per. ult.	127.50	124.50
Trifail tow. kop. węgla 70 zł.	188.00	189.—

**Losy (za sztukę).**

Budapeszteńskie (Basilla) 5 zł.	6.75	7.15
Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł.	198.75	199.75
Clary 40 zł. mk.	62.—	63.—
Tow. żeg. na Dunaju 100 zł. mk. 4%	170.—	180.—
Pożyczka n. Instrukcy 20 zł.	29.25	30.25
Losy m. Krakowa 20 zł.	26.60	27.60
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	24.25	25.25
sen 40 zł.	66.50	67.50
Palffy 40 zł. mk.	64.50	65.50
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	20.25	20.60
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	11.20	12.—
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	38.25	47.25
Salma 40 zł. mk.	65.—	66.—
Pożyczka m. Salzburga 20 zł.	29.50	30.—
St. Genois 40 zł. mk.	84.—	84.50

**Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł. 55.— 60.—**

m. Tryesta 100 zł. mk. 4 1/2%	185.—	—
m. 50 zł. 4%	—	—
Waldsteina 20 zł. mk.	80.—	84.—

**Waluty.**

Dukat cesarski	5 71	5 73
Austr. węg. 8 gald. złota moneta	—	—
20-frankówka	9 56	9 57 1/2
20-markówka	11 78	11 82
Rosyjski półimperyal	—	—
Niemieckie banknoty za 100 marek	68 97	69 05
Włoskie banknoty za 100 lir.	44 45	44 50
10 funtów sterlingów	120 45	120 75
Ruble (za 100 rub.)	127 26	127 75

**Berlin, dnia 4 lutego:**

Pozn. listy zastawne 4 proc. Serya G—H	102 30
3 1/2 proc.	99 50
3 proc. Serya A.	90.—
Pozn. listy rentowe 4 proc.	102 60
3 1/2 proc.	—
Pozn. obligacje prow. 8 1/2 proc.	90.—
Ruble (100)	216 00
Austr. banknoty (100)	139 55
Listy zastawne Król. Polak. 4 1/2 proc.	—

**Warszawa, dnia 4 lutego:**

Listy likwidac. Król. Polak. duże	100 00
Austr. Tow. górnicze Alpius 100 zł.	140 00
Ros. Pół. Prem. z roku 1884	209 50
1886	278 50
Obl. prem. Banku śląskiego	228.—
Listy zast. Tow. kred. ziemsk. duże	100 75
miasta Warszawy ser. VII.	—
4 1/2 proc.	99 70

**Petersburg, dnia 4 lutego:**

Rosyjska pożyczka prem. z r. 1884	201 50
z r. 1886	172.—
Listy zast. Tow. kred. ziem. Kr. polsk.	100.—
rosyjskie	—
kijowskie	29 5 1/2
wileńskie	29 5 1/2
charkowskie	99 1/2
chersońskie	160.—
besarab.-tauryda.</	

# Tygodnik pedagogiczny.

## Z dziejów szkół w Polsce.

(Dr. Antoni Karbowski: „Dzieje wychowania i szkół w Polsce w wiekach średnich”. Petersburg 1898).

Książki, jak owa dra Karbowski, należą do najbardziej pożądanych. Jaki był nasz dorobek cywilizacyjny, jakimi były czynniki naszego rozwoju, jakim nasz był wewnętrzny, pytamy się nieustannie. O ile wiązało się nasze życie duchowe z życiem Zachodu? Czy istotnie byliśmy przedmurzem cywilizacji?

Nasi historycy zakrzętałi się około odpowiedzi i w ostatnich latach pod wieloma względami ją ułatwili. Jednak wyników ostatecznych będziemy jeszcze długo czekać.

Jeszcze wiele ciekawych danych dla historii cywilizacji w Polsce kryją archiwa krajowe i zagraniczne.

Stąd i dzieło A. Karbowski może uleść pod niejednym względem rozszerzeniu i uzupełnieniu, w każdym razie atoli stanowi ono pokazywany krok naprzód.

Książka traktuje o szkołach i o oświacie w Polsce od roku 966 do założenia uniwersytetu krakowskiego, czyli do r. 1363. Ów przeciąg czasu rozdziela autor na dwa okresy, przedzielone rokiem 1214. Przyczyna tkwi w następujących okolicznościach: Do 1214 istniały w Polsce, podobnie jak na Zachodzie, trzy rodzaje szkół (wszystkie pod kierownictwem duchowieństwa): katedralne, kolegiackie i klasztorne.

W r. 1215 czwarty sobór laterański uchwalił stworzyć nową kategorię: szkoły parafialne. Te przyczyniły się znacznie do rozszerzenia oświaty. Jeśli gnać się ku niej świeccy, a zwłaszcza mieszczanie, liczba uzupełniających swe wykształcenie za granicą wzrosła znacznie. Nadto otworzyły się w początku trzynastego wieku nowe źródła i zasoby wiedzy średniowiecznej.

W r. 1215 zatwierdził papież Inocenty III, zakon świętego Dominika, a ten wytworzył potężną szkołę teologiczno-filozoficzną, na której czele stanął głośny mistrz Tomasz z Akwinu. Scholastyczna literatura średniowieczna wyrugowała powoli ze szkół pisarzy rzymskich. Zarazem wysunęły się w tym okresie na pierwszy plan programy szkolnego, prócz pisma świętego, dyalektyka, filozofia i nauki prawne.

Po 1363 r. następuje u nas rozkwit nauki scholastycznej. Uniwersytet krakowski, założony przez króla Kazimierza Wielkiego, odnowiony i uzupełniony w roku 1400, pochwylił z młodzieńczym zapętem starzejącą się już na zachodzie oświatę scholastyczną i zgotował jej w grudzie nadwiślańskim drugą świetną chwilę. Wykształcenie, oparte na zasadach i zasobach średniowiecznych, dochodzi wówczas w Polsce do punktu kulminacyjnego.

Pierwszym przeto rozsądnikiem oświaty w ziemiach polskich był Kościół. Przedsięwziął on jednak tę pracę nie z pobudek oderwanych, ale ze względów praktycznych. Krzewiciel wiary Chrystusa musiał odczytywać wiernym ustępy z ewangelii, winien był więc umieć czytać. Kościół też, zakładając szkoły, dążył przedewszystkiem do wykształcenia sobie kapłanów. Ten cel przyswiewcał założycielom klasztorów i szkół przy nich znajdujących się. Święty Benedykt, potem święty Bonifacy, ujęli edukację kleru zakonnego w pewien kad i porządek.

W ich ślady wstąpił twórca szkół katedralnych, czyli, jakby dziś je nazwać należało, seminariów, biskup Metz Chrodegang (742—766). Uczywiwszy ze swej stolicy siedlisko dobrych obyczajów i nauki, ze swego mieszkania punkt zborny dla duchowieństwa dycezyi, a rodzaj klasztoru dla kleru katedralnego, nadal zwolna także kapituła cechy zakładu naukowo-wychowawczego dla młodzieży, pragnącej wstąpić do stanu duchownego. Przykład jego znalazł powszechne naśladowanie.

Obok kapituł powstały z czasem większe zgromadzenia duchowne świeckie, zwane kolegiatami. I przy nich zakładano szkoły dla kleru.

Szkoły parafialne zniwierały do tego samego celu. Założycielom ich chodziło z jednej strony o pomnożenie zakładów, któreby pomagały kształcić młodzież do stanu duchownego, z drugiej o podniesienie chwale Bożej przez utrzymanie przy kościołach śpiewaków i ministrantów. Jednak na ich wprowadzenie wpłynęła także niewątpliwie chęć zaspokojenia dążeń do nauki budzących się szczególnie wśród mieszkańców miast. Zresztą poprzednio już klasztory utrzymywały tu i ówdzie szkoły zewnętrzne dla tych, co nie zamierzali wdziewać sukienek duchownych, albo też przyjmowały tak zwanych „extraneos”, wracających potem do zajęć świeckich.

Natomiast uniwersytety (nazywające się wówczas przeważnie studia generalia) nie podlegały bezpośrednio duchowieństwu. Uniwersytet salernitański istniejący od czasów rzymskich, był zupełnie świeckim. Podobnie miała się rzecz z uniwersytetem bolońskim i padewskim. Wynikło to z dziejów ich powstania. Składały się początkowo z prywatnej kolonii uczonych, około której kupiła się młodzież. Władze

tylko zatwierdzały te przedsięwzięcia. Potem zależnie od założycieli niektóre (zwłaszcza paryski) weszły w dość ścisły związek z klerem.

A. Karbowski roztrząsa szczegółowo cechy czterech kategorii naszych szkół. Kierownictwo ich należało w klasztorach do odpowiednio uzdolnionych mnichów, w szkołach katedralnych i kolegiackich do jednego z członków kapituły, w parafiach do proboszczów. Nauczyciel zwany najczęściej scholastykiem, winien był odznaczać się surowością, różga znajdował się zawsze tuż przy nim. Zakres nauki najniższej obejmował czytanie, wyższej tak zwane trivium (gramatykę, dyalektykę, retorykę), jeszcze wyższej quadrivium (muzykę, arytmetykę, geometryę i astronomię). Wykład odbywał się w języku łacińskim, słowo gramatyka oznacza rozumie się gramatykę łacińską. Początków jednak musiał nauczyciel bodaj częściowo udzielać w języku polskim. Między rzędem wyliczonych nauk, wykładano niekiedy potrosze wiadomości z geografii, przyrody i medycyny. Podręczniki były te same w całym świecie łacińskim i nasze biblioteki liczą dość wiele egzemplarzy używanych wówczas ksiąg.

Możemy pochłubić się, że wiedza przyjęła się u nas szybko. W r. 1190 arabski geograf Edrisi donosi o Gnieźnie i Krakowie, że „kwitną i są sławne mężami biegłymi w nauce i teologii według przepisów kościoła rzymsko-katolickiego”. Dojście do tych chlubnych rezultatów umożliwiła opieka królów rozłożona nad oświatą. Już Mieczysław I. sprowadził do Polski najświetlejszych mnichów-benedyktynów. Czasy Bolesława Chrobrego sprzyjały jeszcze bardziej rozwojowi szkolnictwa. Wielki władca założył przecie arcybiskupstwo gnieźnieńskie i biskupstwa: krakowskie, wrocławskie i kołobrzesckie, więc cztery znaczne środki szkolne. Następnie wszedł w ożywione stosunki z zagranicznymi, zwłaszcza włoskimi klasztorami, sprowadził po roku 1000 św. Brunona, który zorganizował polskie klasztory. Jakoż już w r. 1027 widzimy owoce jego pracy cywilizacyjnej: na stolicy arcybiskupiej w Gnieźnie zasiada Polak Bossuta, z rodu Wieniawitów, „mąż rzadkich cnót i głębokiej nauki”. Dowodzi to, że Polacy zdobyli sobie już takie wykształcenie i znaczenie, iż mogli z cudzoziemcami współzawodniczyć, zwłaszcza, że należy przypuścić, że Bossuta odebrał naukę szkolną w jednej z krajowych szkół.

Krótkie rządy dzielnego, ale nieszczęsnego Mieszka II. zapisały się w dziejach oświaty utworzeniem biskupstwa w Kruszwicy, a zatem nowej szkoły katedralnej. Założył on także wiele klasztorów. Choć w czasie zaburzeń po jego śmierci runęła znaczna część nowego gmachu cywilizacyjnego, to jednak Kazimierz Odnowiciel znowu uprzętnął gruzi i budowę poprawił. Odtąd postępowała ona to raźniej, to powolniej, ale nigdy nie była przerywana. Bolesław Śmiały przysłużył się obsadzaniem wybitnych miejsc kościelnych tylko krajowcami, których, jako znających ojczysty język, uważał za godniejszych od cudzoziemców. Ile zaś żywił sympatyj dla uczących się, świadczy opowieść o ubogim ekstraneuszu szkoły katedralnej krakowskiej, przekazana przez Gallusa:

Bolesław Śmiały odbierał pewnego razu w Krakowie przed swoją rezydencją daniny z Rusi i z innych krajów i kazał je rozkładać na kobylicach. Wśród widzów znalazł się ubogi uczeń zewnętrzny. Biedak, widząc wielkie bogactwa, a rozważając jednocześnie swą niedolę, westchnął tak głośno, że go król usłyszał. Bolesław, sądząc, że królowi z dworanami stała się krzywda, zapytał go groźnie, co zaszkodziło. Przestraszył się uczeń i odrzekł drżąc: „Najjaśniejszy Panie! Rozważając moją niedolę i ubóstwo, a twoją chwałę i majestat, widziałem wielką różnicę między powołaniem, a nieszczęściem i westchnałem z wielkiego żalu.” Bolesław kazał mu zbliżyć się i wziąć tyle pieniędzy, ile maraz zdolał unieść. Uczeń napelniał szatę złotem i srebrem, ale rozdania się i pieniądze rozsypały się. Wtedy król zdjął z siebie płaszcz, podał go biedakowi i sam pomógł mu nabrać pieniędzy.

Za Bolesława Krzywoustego arcybiskup gnieźnieński, Jan ze Żnina, nżywa tytułu doktorskiego, kancelerza zaś kapituły kruświckiej Michała, sławi Gallus dla jego mądrości i nazywa go wielkim. Czy sam Gallus był Polakiem, nie wiadomo, w każdym razie stał się nim dzięki swemu długiemu pobytowi i stąd należy niewątpliwie do naszych chlub.

Podział państwa na dzielnice, utarezki i wասուie książąt nie podzielały ujemnie na rozwój oświaty i szkół. Kościół mimo podziału politycznego Polski tworzył nadal jedną narodową całość pod przewodnictwem arcybiskupa gnieźnieńskiego. Zwłaszcza dwudziestoletni okres panowania Kazimierza Sprawiedliwego, który zjednoczył pod swem berłem spory szmat ziem polskich, był dla rozwoju szkół bardzo pomyślny. Kazimierz, sam wykształcony, cenil naukę, a mistrzowi Wincentemu polecił napisać kronikę dla użytku młodzieży szkolnej. Był to niemal objaw zainteresowania się wychowaniem publicznym.

W drugim okresie należy wyróżnić walkę z Niemcami. Wskutek wzmocnienia się kolonizacji niemieckiej, wskutek napływu tak zwanych wagan-tów, czyli wędrownych uczniów niemieckich, dla innych wreszcie przyczyn miejsca proboszczów i nauczycieli jęli zajmować u nas Niemcy. Nie znając języka polskiego, jak mogli utrwać wiarę katolicką wśród

Polaków? To też w 1248 synod wrocławski uchwala, aby odtąd we wszystkich kościołach co niedzieli i święta po ewangelii odmawiali duszpasterze przed zgromadzonym ludem w jego języku ojczystym cały pacierz, a przynajmniej skład wiary. Synod łęczycki z 1257 posuwa się dalej; postanawia, aby plebani i wszyscy zarządcy kościołów archidiecezyi, gdy przy kościołach swoich mają szkoły, nie brali dla nich na dyrektorów Niemców, „chyba, że ci znają język polski, który jest potrzebny do uczenia łaciny i do tłumaczenia autorów”. Ustawa ta nie usunęła raz na zawsze niemieckich pedagogów, owszem w 1285 na synodzie łęczyckim i w 1286 na synodzie uniejowskim potrzeba było ją powtórzyć i zaostriżyć. W 1285 wysłano także skargę do Rzymu na Cystersów i Franciszkanów niemieckich, wzbraniających się przyjmować Polaków do swych szkół klasztornych. Zauważono słusznie, że klasztory ofiarnością Polaków wzniesione, istnieją dla nich, a nie dla obcych i zagrożono odebraniem fundacyj w razie dalszego zamykania polskiej ludności wstępu do klasztorów.

Zarządzenia te, dodajmy, nie miały charakteru zaczepnego, lecz wynikały z pobudek czysto kościelnych. Kościół polski bronił się tylko przed wyrządzaną sobie krzywdą, i nie narzucał języka polskiego niemieckim osadnikom. Tymczasem gościnnie do Polski przyjęty zakon krzyżowy dążył wszelkimi środkami do zagłady żywiołu polskiego. Szło mu o narodowość, nie o krzewienie wiary Chrystusa.

W XIII. i XIV. wieku wysyłamy również całe zastępy młodzieży na uniwersytety zagraniczne. W Bolonii Polacy należą do drugiej grupy ludów zaalpejskich (ultramontani). Tu kształci się w trzynastym wieku święty Czesław, Piotr prepozyt kielecki, Janusz syn komesa Jarosława, Jakób ze Skarżeszowa. W 1317 pośród układających ustawę jurystów bolońskich jest Polak z Wrocławia, w 1321 piastuje tu godność rektora Jarosław Bogoryja Skotnicki, późniejszy arcybiskup gnieźnieński. Po nich moglibyśmy nazwać imiennie cały szereg innych. W Padwie uczą się Ciołek, znany autor optyki; Władysław, brat Bolesława księcia śląskiego; Mikołaj, doktor prawa, później archidyakon krakowski. W 1271 jest on rektorem padewskim. W r. 1350 jest znowu rektorem w Padwie Polak imieniem Fryderyk.

Polacy kształcą się w innych uniwersytetach włoskich. Pośród słuchaczy uniwersytetu paryskiego mamy w r. 1225 Gerarda z Wrocławia, w 1248 Konrada księcia śląskiego, w r. 1313 Jana z Chelma, w 1336 Gada z Ujścia, w 1339 magistra Piotra z Polski, potem wielu innych. W Montpellier uczą się Mikołaj „medicus de Polonia”, którego rozprawa o węzach znajduje się w bibliotece erlurskiej. Jan Radlica, który wstawił się tak w medycynie, że król francuski Karol V. posłał go jako lekarza do chorego Ludwika węgierskiego. Wyeczywszy króla, został Jan kanclerzem i kanonikiem, a wreszcie biskupem krakowskim (1382—1392).

W Awinionie i Pradze (Niemcy nie posiadają ani jednego uniwersytetu) pobierali nauki także liczni młodzieńcy polscy. Często tym lankącym wiedzy, co wybierali się w tak dalekie strony, w czasach, kiedy drogę potrzeba było obliczać na miesiące, kiedy środki komunikacyjne były tak niepewne, a w niejednej okolicy srożyli się zbójcy.

Pominałem wiele szczegółów z pozytywnej i często bardzo starannie opracowanej książki A. Karbowski. Nie jest ona jednak bez usterek. Przedewszystkiem trudno traktować o szkołach i szkolnictwie, nie dotykając pytań ogólnego poziomu umysłowego, stanu literatury i innych objawów cywilizacyjnych. Historia szkół, to kartka z dziejów cywilizacji, epizod w wielkiej księdze historii kultury. Aby zarys jej był doskonały, musi być przedstawione tło. Na niem niejedyn fakt niejasny, niejedno niedomówienie, przedstawiłyby się wyraźniej. Niestety, autor zapominał o niem niemal zupełnie. Ztąd wynikły także: brak spójności między zbranymi materiałami i znaczna oszczędność.

Dla wyjaśnienia wielu szczegółów z dziejów naszego szkolnictwa, zestawit je z historią szkół na Zachodzie. Myśl bardzo dobra, lecz zauważę, że Karbowski uwzględnił przeważnie sprawy niemieckie, tak, jak gdybyśmy pod względem cywilizacyjnym zależeli istotnie w średnich wiekach od Niemiec. Tymczasem Niemcy były wówczas krajem umysłowo najbardziej zacofanym. W sprawach cywilizacji przodowały Włochy, Francya i Hiszpania, a z dwoma pierwszymi ziemiami stosunek nasz był ożywiony. Dalsze badania wykażą zapewne, że wpływ stosunków włoskich i francuskich na nas był znaczniejszy, niż sądzi autor „Dziejów wychowania”.

Sądzę także, że byłoby pożytecznem, gdyby był u wstępu każdego rozdziału przedstawił osobno stan danego zagadnienia na zachodzie, a potem u nas. Czytelnik widziałby, co mieliśmy, czego nie mieliśmy. Jak teraz, wiadomości dotyczące Polski i zachodu mieszają się nieustannie ze sobą i wiele utrudniają wyrobienie sobie jasnego poglądu.

Nakoniec podniósłbym wadliwość tytułu. Choć autor traktuje tylko o wychowaniu szkolnem, a nie o wychowaniu w ogólności, nie zaznacza tego. Zbędnem bodaj jest dowodzenie, że między pierwszym i drugim istnieje pewna różnica.

W. Bugiel.